

Zdzisław Krzemiński

Legitymacja czynna w procesie o ustalenie ojcostwa

Palestra 10/1(97), 34-39

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III

WNIOSKI KONCOWE

Gdyby więc kiedykolwiek zdarzyło się, że w sytuacjach wyżej opisanych sąd uznał, iż brak jest jurysdykcji krajowej, i odrzucił wniosek o stwierdzenie nabycia spadku, to w razie uprawomocnienia się takiego postanowienia mielibyśmy do czynienia z rażącym naruszeniem i prawa, i interesu Polskiej Ludowej, co uzasadniałoby wniosek o rewizję nadzwyczajną (art. 417 § 1 k.p.c.).

Nie sądzę jednak, żeby było rzeczą konieczną uciekanie się w takiej sprawie aż do wniosku o rewizję nadzwyczajną. W tego rodzaju sytuacji wystarczy ponowne zgłoszenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku.

Ponownemu rozpoznaniu takiego wniosku nie może stać na przeszkodzie okoliczność, że poprzedni wniosek został odrzucony prawomocnym postanowieniem. Ze względu bowiem na to, że na podstawie tamtego postanowienia nikt nie nabył praw (art. 13 § 2 i art. 366 k.p.c.) raz że w postępowaniu nieprocesowym nawet prawomocne postanowienie oddalające wniosek (tzw. prawomocność materialna) może być zmienione w razie zmiany okoliczności sprawy (art. 523 k.p.c.), tym bardziej prawomocne postanowienie odrzucające wniosek (tzw. prawomocność formalna) nie może stanowić przeszkody do ponownego rozpoznania takiego wniosku, i to nawet bez potrzeby traktowania go jako wniosku o wznowienie postępowania.

ZDZISŁAW KRZEZIŃSKI

Legitymacja czynna w procesie o ustalenie ojcostwa

1. Z tekstu artykułów 84 i 86 k.r.o. wynika, że prawo do wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa mają: dziecko, matka dziecka i prokurator¹. Natomiast przepisy powyższe nie wymieniają ojca jako podmiot legitymowany do wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa.

¹ Patrz w tej kwestii: J. Cagara: Sprawy o ustalenie ojcostwa i roszczenia z nim związane na przestrzeni lat 1950—1960 w jednym powiecie, NP 3/61, s. 369 i n.; W. Dzieciowski: Z praktyki sądowej w procesach o ustalenie ojcostwa, Pal. 1/59, s. 67 i n.; J. Ignatowicz: Proces o ustalenie ojcostwa i o roszczenia z nim związane, NP 12/50, s. 38 oraz 1/51, s. 42 i n.; J. Ignatowicz: Kilka uwag o procesie o ustalenie ojcostwa i o alimenty po śmierci domniemanego ojca, NP 4/56, s. 94; J. Ignatowicz: Interwencja uboczna w sprawach o prawa stanu, NP 1/59, s. 21 i n.; J. Ignatowicz: Kodeks rodzinny, Warszawa 1959, s. 352—77 i 449/93; J. Krajewski: Zdolność procesowa małoletniej matki w procesie o ustalenie ojcostwa, NP 12/57, s. 121 i n.; Z. Krzeziński: Sądowe ustalenie ojcostwa, Pal. nr 11/61 (wkładka); K. Lipiński: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, Warszawa 1961, s. 346—59; W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, Warszawa 1959, s. 287—92; J. Sledziński: Zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych dziecka w toku procesu o ustalenie ojcostwa, Pal. 2/58, s. 44 i n.; S. Szer: Prawo rodzinne, Warszawa 1954, s. 165—175; B. Walaszek: Trzy czy cztery sposoby ustalenia

Co prawda ojciec może skorzystać z instytucji uznania, jednakże należy pamiętać, że zgodnie z art. 177 § 1 k.r.o. do uznania dziecka małoletniego potrzebna jest zgoda matki. Jeżeli matka nie żyje albo jeżeli nie przysługuje jej władza rodzicielska lub porozumienie się z matką napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, zamiast jej zgody potrzebna jest zgoda ustawowego przedstawiciela dziecka. Do uznania dziecka pełnoletniego potrzebna jest jego zgoda oraz zgoda matki, chyba że matka nie żyje albo porozumienie się z nią napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody. Zgoda matki wymagana jest także do uznania dziecka poczętego.

W praktyce może powstać tego rodzaju sytuacja, że matka nie chce się zgodzić na uznanie dziecka przez ojca, a jednocześnie odmawia wytoczenia pozwu (w imieniu własnym lub w imieniu dziecka) o ustalenie ojcostwa. Czy w tym wypadku ojciec dziecka nie może znaleźć żadnej drogi prowadzącej do ustalenia, że dziecko jest jego dzieckiem?

Sąd Najwyższy zajął się tą nietypową sytuacją w Wytycznych z dn. 6.XII.1952 r. C Prez. 166/52 (OSN 31/33), trafnie przyjmując, że taki stan rzeczy może być oceniony jako godzący w prawa dziecka, a skoro tak, to konieczna jest interwencja sądowa. Interwencja ta wyrazi się w tej formie, że sąd opiekuńczy może z urzędu lub na wniosek domniemanego ojca wyznaczyć kuratora, który mógłby wytoczyć powództwo o ustalenie ojcostwa w imieniu dziecka i reprezentowałby je w procesie.

To podane w Wytycznych rozwiązanie nie straciło nic na swej aktualności również na gruncie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Rzeczą sądu opiekuńczego będzie zatem ustalić, czy konkretna sytuacja, oceniana przez pryzmat dobrze rozumianego interesu dziecka, podyktuje takie właśnie rozwiązanie.

2. Jak już wyżej powiedziano, podmiotem upoważnionym do wytoczenia pozwu o ustalenie ojcostwa jest przede wszystkim dziecko. W większości procesów tego typu dziecko jest nieletnie. Mając zdolność sądową, nie legitymuje się takie nieletnie dziecko zdolnością procesową: w procesie powinno ono być reprezentowane przez matkę, która działa jako jego ustawowy przedstawiciel. Jeżeli matka nie żyje, w imieniu dziecka działać będzie opiekun wyznaczony przez sąd opiekuńczy.

Natomiast inaczej przedstawia się sytuacja, gdy dziecko jest już pełnoletnie. Wówczas może ono samo wytoczyć powództwo i samo występować w procesie, gdyż ma nie tylko zdolność sądową, ale i zdolność procesową.

3. Drugim podmiotem legitymowanym w tym procesie jest matka. Może ona działać w imieniu nieletniego dziecka (o czym wyżej) lub w imieniu własnym.

Można jednak wyobrazić sobie tego rodzaju sytuację, że matka wytoczyła w imieniu własnym pozew o ustalenie ojcostwa, ale w toku trwającego procesu dziecko uzyskuje pełnoletność. Powstaje wątpliwość, czy legitymacja matki wygasła, czy też istnieje ona nadal? Gdyby założyć, że uprawnienie matki wygasło, to należałoby odpowiedzieć na następne z kolei pytanie: co się dzieje wówczas z takim procesem?

Przy rozstrzygnięciu tej kwestii należy zwrócić uwagę na charakterystyczny tekst art. 84 k.r.o., który stanowi, że „matka nie może wystąpić z takim żądaniem po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności”. Z redakcji tego przepisu wynika, że ustawodawca przywiązuje decydujące znaczenie do momentu wytoczenia powództwa.

Jeżeli więc w momencie tym matka była legitymowana do wytoczenia pozwu, to prawo to nie może wygasnąć w toku trwającego procesu².

Do tej pory mowa była o matce jako o podmiocie posiadającym pełną zdolność sądową i procesową. Jest to sytuacja najbardziej typowa, ale nie jedyna. Bo są przecież i takie sytuacje, w których matka ma tylko ograniczoną zdolność do czynności prawnych, a to będzie miało niewątpliwie jakieś znaczenie przy ocenie uprawnień procesowych takiej osoby. Taka ograniczona zdolność do czynności prawnych może być wynikiem częściowego ubezwłasnowolnienia lub małoletności matki. Czy taka matka, która ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych, może wytaczać pozew (w imieniu własnym lub w imieniu dziecka) o ustalenie ojcostwa?

W dawnym k.p.c. mieliśmy art. 441, który stanowił, że strona ubezwłasnowolniona częściowo ma zdolność procesową w procesie o ustalenie ojcostwa. Przepis ten wyjaśniał dość wiele, choć nie usuwał wszystkich wątpliwości. Pozostawia on mianowicie do rozstrzygnięcia taki stan faktyczny, w którym matka nie była wprawdzie ubezwłasnowolniona, ale posiadała ograniczoną zdolność do czynności prawnych ze względu na swój wiek. Doktryna starała się wyjaśnić te wątpliwości. J. Krajewski³ trafnie w tej materii twierdził, że matka ograniczona — ze względu na swój wiek — w zdolności do czynności prawnych ma tylko ograniczoną zdolność procesową w sprawie o ustalenie ojcostwa niezależnie od tego, w czym imieniu wszczęła postępowanie. Jeżeli natomiast — zdaniem J. Krajewskiego — jej ograniczona zdolność do czynności prawnych jest wynikiem częściowego ubezwłasnowolnienia, to ma ona pełną zdolność procesową. Pogląd ten podziela także J. Ignatowicz⁴ (Kodeks rodzinny — Komentarz z 1959 r., s. 452).

W nowym k.p.c. nie mamy przepisu będącego odpowiednikiem art. 441 dawnego k.p.c. Natomiast z art. 65 § 2 k.p.c. wyraźnie wynika, że osoba fizyczna ograniczona w zdolności do czynności prawnych ma zdolność procesową w sprawach wynikających z czynności prawnych, których może dokonywać samodzielnie.

Stosownie do art. 15 k.c. ograniczoną zdolność do czynności prawnych mają małoletni, którzy ukończyli lat trzynaście, oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo. Z tego względu powyższe podmioty będą miały pełną zdolność procesową tylko w procesach wynikających z czynności prawnych, których te podmioty mogą dokonywać samodzielnie.

Ostatecznie więc dochodzimy do decydującego w interesującej nas kwestii pytania: jakie czynności prawne mogą być dokonywane samodzielnie przez osoby o ograniczonej zdolności prawnej? Odpowiedź na to znajdujemy w treści artykułów: 20, 21 i 22 k.c. Wynika z nich, że osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego zawierać umowy należące do umów powszechnie zawieranych w drobnych sprawach bieżących życia codziennego, rozporządzać swoim zarobkiem (chyba że sąd opiekuńczy z ważnych powodów inaczej stanowi) oraz dysponować przedmiotami oddanymi jej do swobodnego

² B. Dobrzański w artykule: Jakie zmiany wprowadzi kodeks rodzinny i opiekuńczy? (Pal. 5/64, s. 56) reprezentuje pogląd, że matka w opisanej sytuacji będzie mogła popierać nadal swe żądanie, mimo że dziecko uzyskało pełnoletność w toku postępowania.

³ J. Krajewski: Zdolność procesowa małoletniej matki w procesie o ustalenie ojcostwa, NP 12/37, s. 121 i n.

⁴ W pierwszym wydaniu tegoż Komentarza do kodeksu rodzinnego (1955 r.) J. Ignatowicz reprezentował inny pogląd, sprowadzający się do tego, że matka ograniczona w zdolności do czynności prawnych może dochodzić ustalenia ojcostwa w imieniu własnym nawet bez zgody ustawowego przedstawiciela. Nie ma ona jednak takiego prawa, gdy działa w imieniu dziecka (s. 262).

użytku. W rejestrze tym nie mieści się jednak prawo do wytaczania pozwu o ustalenie ojcostwa, wobec czego do tej czynności niezbędna jest zgoda przedstawiciela ustawowego.

Opierając się na przedstawionym wyżej stanie prawnym, musimy przyjąć, że matka niepełnoletnia lub częściowo ubezwłasnowolniona nie będzie mogła być uznana za podmiot posiadający zdolność procesową (art. 65 § 2 k.p.c.) w sprawie o ustalenie ojcostwa. Czynności procesowe (art. 66 k.p.c.) mogą być zatem dokonywane w takim procesie tylko przez przedstawiciela ustawowego lub — oczywiście — za jego zgodą. Natomiast matka taka będzie mieć zdolność sądową i nic nie stoi na przeszkodzie, by mogła być stroną w procesie. Pozew jednak będzie wytoczony przez jej przedstawiciela ustawowego działającego w imieniu nie posiadającej zdolności procesowej matki⁵.

Ustawodawca dał matce samodzielne prawo do dochodzenia ojcostwa. Może ona skorzystać z tego prawa nawet wtedy, gdy nie zgadza się na to samo dziecko. Sytuacja zmienia się natomiast, gdy dziecko dojdzie do pełnoletności: od tej chwili matka nie może wystąpić z takim żądaniem (art. 84 § 1 k.r.o.; przepis nie znany k.r.). Matka posiada to uprawnienie niezależnie od tego, czy zostało wydane orzeczenie pozbawiające ją lub ograniczające jej władzę rodzicielską nad dzieckiem, albowiem okoliczność ta nie wpływa na samodzielne prawo matki do wytaczania pozwu o ustalenie ojcostwa. Orzeczenie to miałyby natomiast znaczenie wówczas, gdyby matka chciała wytoczyć taki pozew w imieniu dziecka.

4. Należy teraz omówić uprawnienia prokuratora. W tekście art. 7 k.p.c. znajdziemy wyjaśnienie ogólne w tej kwestii. Mówi się tam mianowicie o tym, że w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego prokurator może wytaczać powództwa tylko w wypadkach wskazanych w ustawie. Mamy tu więc odesłanie do przepisów szczególnych. Jeśli zaś chodzi o przepisy szczególne, to należy wymienić art. 86 k.r.o., który wyraźnie stanowi, że prokurator może wytoczyć powództwo o ustalenie pochodzenia dziecka⁶.

Prokurator, wytaczając powództwo, wskazuje w pozwie dziecko, na rzecz którego wytacza powództwo, oraz pozywa domniemanego ojca dziecka, a jeżeli ten nie żyje — kuratora ustanowionego na jego miejsce.

⁵ Osoby nie mające zdolności do czynności prawnych (osoby, które nie ukończyły lat trzynastu oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie — art. 12 k.c.) mają zdolność sądową, lecz nie mają zdolności procesowej, tzn. nie mogą samodzielnie wykonywać czynności procesowych.

⁶ Jeśli chodzi o sytuację, jaka istniała przed 1 stycznia 1965 r., to należy stwierdzić, że w orzecznictwie SN i sądów niższych instancji prawo prokuratora do wytaczania powództwa o ustalenie ojcostwa nie było nigdy kwestionowane. Natomiast poglądy doktryny co do określenia zakresu uprawnień prokuratora do wytaczania spraw o prawa stanu były niejedolite. Patrz w tej kwestii: J. Górecki: Unieważnienie małżeństwa, Kraków 1953, s. 84 i n.; J. Ignatowicz: Kodeks rodzinny, Warszawa 1959, s. 364—9; Z. Krzemiński, W. Zywicki: Rozwód, Warszawa 1961, s. 136—8; A. Meszorer: Stanowisko i czynności procesowe prokuratora w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1957, s. 120; K. Stefko: Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1956, s. 63—4; W. Siedlecki: Głosa, PiP 11/1956, s. 918 i n.; M. Stypułkowska: Zakres uprawnień prokuratora w postępowaniu cywilnym, NP 12/1957, s. 67 i n.; A. Wolter: Reprezentacja małoletniego dziecka w procesie o zaprzeczenie ojcostwa, NP 10/1957, s. 41 i n.; Z. Wiszniewski: O żądaniu ukształtowania prawa, NP 1/1953, s. 3 i n.; B. Walaszek: Zgoda matki na uznanie dziecka w kodeksie rodzinnym, PiP 1/1958, s. 79 i n.; S. Włodzka: Powództwo prokuratora w polskim procesie cywilnym, Warszawa 1957, s. 117—119; S. Włodzka: Społeczno-polityczne podłoże powództwa prokuratora w procesie cywilnym w PRL, Zeszyty Nauk. UJ — Prawo 3/1956, s. 118.

5. Nie można pominąć w niniejszym opracowaniu sytuacji, jaka może powstać w procesie w razie śmierci strony powodowej. Artykuł 456 § 1 k.p.c. mówi co prawda, że w tym wypadku postępowanie ulega umorzeniu, ale z tekstu art. 458 § 1 k.p.c. wynika, że jeżeli jednocześnie z ustaleniem ojcostwa dochodzi się związanych z tym roszczeń majątkowych, to do części opępowania dotyczących tych roszczeń nie stosuje się przepisu art. 456 k.p.c.⁷

Z racji powyższych, jeśli chodzi o postępowanie dotyczące roszczeń majątkowych, działać będzie ogólna zasada wyrażona w art. 174 k.p.c., że w razie śmierci strony sąd zawiesza postępowanie. Idąc po tej linii rozumowania, należy przyjąć, że zgodnie z art. 180 k.p.c. postępowanie w omawianej części powinno być podjęte z chwilą zgłoszenia się lub wskazania następców prawnych. Następcy prawni zaś będą mieć na pewno interes w tym, by zgłosić się do procesu, gdyż — jak słusznie przyjęto w uchwale SN z dn. 15.VII.1965 r. III Co 36/65 („Prawo i Życie” nr 20/1965) — raty alimentacyjne, które stały się wymagalne za życia uprawnionego, należą do spadku po uprawnionym.

Po podjęciu postępowania powstaje w procesie dość dziwna sytuacja. Z jednej strony bowiem główne postępowanie dotyczące ustalenia ojcostwa zostało umorzone na podstawie art. 456 k.p.c., z drugiej zaś sprawa toczy się dalej tylko w zakresie roszczeń majątkowych związanych z ustaleniem ojcostwa. Skoro jednak sąd będzie rozpoznawać sprawę tylko w tym zakresie, to musi przecież dokonać przede wszystkim ustalenia dotyczącego ojcostwa. Tyle tylko, że to ustalenie znajdzie się nie w sentencji wyroku, lecz w jego części uzasadniającej⁸.

Należy zatem przyjąć, że sąd orzekający musi przeprowadzić postępowanie celem ustalenia, czy pozwany jest rzeczywiście ojcem dziecka, i że to ustalenie będzie pierwszą przesłanką stwarzającą podstawę do rozstrzygnięcia zagadnienia roszczeń majątkowych. Zasadzenie bowiem roszczeń majątkowych będzie możliwe tylko od osoby pozwanej, co do której sąd doszedł do przekonania, że jest ona ojcem dziecka.

6. Dla pełności obrazu poruszonej przez nas tematyki należy wyjaśnić jeszcze jedną kwestię, która ma pewne znaczenie przy omawianiu zagadnienia legitymacji czynnej w procesie o ustalenie ojcostwa. Chodzi mianowicie o to, czy pewne podmioty mogą przystąpić do toczącego się już procesu. Nas będzie oczywiście interesować kwestia dopuszczalności przystąpienia po stronie powodowej. Innymi słowy, musimy odpowiedzieć na pytanie, czy dopuszczalna jest interwencja uboczna po stronie powodowej w procesie o ustalenie ojcostwa.

Problem ten był od dawna sporny. Sąd Najwyższy w uchwale z dn. 14.IV.1960 r. 4 CO 3/60 (NP 1/61, s. 129 i PiP 2/61, s. 348) wypowiedział się za dopuszczalnością zgłoszenia interwencji ubocznej po stronie kuratora (nieżyjącego domniemanego ojca) przez spadkobierców domniemanego ojca. W. Siedlecki w głosie do tej

⁷ Dla jasności dodajmy, że rygor z art. 456 k.p.c. nie będzie np. działał (jeśli chodzi o żądanie ustalenia ojcostwa) także wtedy, gdy matka wytoczyła powództwo w imieniu dziecka. W tym wypadku bowiem matka występuje nie jako strona, lecz jako przedstawiciel strony, czyli dziecka. Wobec śmierci przedstawiciela postępowanie ulega zawieszeniu (art. 174 § 1 k.p.c.), będzie zaś ono podjęte dopiero po ustanowieniu się nowego opiekuna dziecka. Tego nowego opiekuna wyznaczy sąd opiekuńczy.

⁸ Należy przypomnieć, że w Polsce do daty wejścia w życie nowego prawa zunifikowanego (tj. do 1.VII.1946 r.) mieliśmy w prawie rodzinnym tego rodzaju sytuację, iż nie było możliwe dochodzenie sądowe ojcostwa, jeśli chodzi o dziecko nieślubne. Wprawdzie ustawa z 26/13 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych pozwalała co prawda (art. 6) na dochodzenie alimentów, ale ustalenie ojcostwa było w dalszym ciągu niedopuszczalne. W procesach o alimenty dla dzieci nieślubnych sąd musiał oczywiście ustalić, czy pozwany jest ojcem, ale ustalenie to mogło się znaleźć tylko w uzasadnieniu wyroku, a nie w jego sentencji.

uchwały (PiP 2/61, s. 353 i n.) wypowiedział się za dopuszczalnością interwencji ubocznej w procesie o ustalenie ojcostwa, podkreślając zarazem, że może się to przyczynić do rozstrzygnięcia tych sporów zgodnie z istotnym stanem rzeczy i interesem społecznym. Natomiast Z. Wiszniewski skrytykował tezę tej uchwały (Glosa, PiP 2/61, s. 349 i n.) i wypowiedział się za ścieśniającą wykładnią odpowiednich przepisów procesowych traktujących o interwencji ubocznej.

J. Ignatowicz, omawiając tę kwestię w artykule pt.: Interwencja uboczna w sprawach o prawa stanu (NP 1/1959, s. 21 i n.), wypowiada się za dopuszczalnością interwencji ubocznej w sprawie o ustalenie ojcostwa, ale w pewnym, dość ograniczonym przy tym zakresie. Twierdzi mianowicie, że w sprawach tych krąg osób legitymowanych do złożenia interwencji ubocznej powinien być zacieśniony do grona osób, które mogłyby występować jako strona, ale z tych czy innych względów tego nie uczyniły (identycznie zresztą Z. Wiszniewski, op. cit.). Omawiając to zagadnienie w „Kodeksie rodzinnym — Komentarzu” (Warszawa 1959, z. 455) J. Ignatowicz twierdzi, że nie mógłby być interwenientem ubocznym mężczyzna, który w okresie koncepcyjnym współżył z matką dziecka⁹.

Należałoby rozważyć, czy kwestia ta jest nadal aktualna pod rządem k.r.o. oraz czy przytoczone wyżej wypowiedzi nie straciły nic na swej aktualności również i obecnie.

Otóż należy tu przypomnieć, że k.r.o. wlicza taksatywnie podmioty legitymowane czynnie w procesie o ustalenie ojcostwa. Wprowadzenie w tych warunkach do procesu po stronie powodowej innych podmiotów w sprawach o ustalenie ojcostwa byłoby równoznaczne z rozszerzeniem tej „listy”. Trzeba więc wyeliminować możliwość włączenia się w takich sprawach tych innych osób w charakterze interwenientów ubocznych.

Ze względu na charakter procesu o ustalenie ojcostwa ustawodawca zdecydował się na utrzymanie dotychczasowej tendencji do wyraźnego ograniczenia liczby podmiotów mogących uczestniczyć w procesie o prawa stanu. Ta słuszna tendencja podyktowana jest względami moralnymi i społecznymi. Interwenientem ubocznym po stronie powodowej mogłaby być np. matka, gdyby powództwo wytoczyło tylko dziecko, bądź też dziecko, gdyby z takim powództwem wystąpiła tylko matka. Prokuratora nie wymieniamy po prostu dlatego, że jego pozycja w procesie jest samodzielna i nie może być obejmowana pojęciem interwencji ubocznej. Prokurator może się ustanowić w sprawie w każdym stanie tego procesu. Argumentacja J. Ignatowicza nie straciła nic na swej aktualności i powinna być w całości przyjęta.

Gdyby ustawodawca reprezentował inny pogląd, dałby temu wyraz w tekście obowiązującego obecnie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

⁹ J. Ignatowicz krytykuje (tamże) orzeczenie Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku w sprawie 3 Cr 551/56 (publikowane w BMS 4/1957, s. 42), które uznało za dopuszczalną w sprawie o ustalenie ojcostwa interwencję po stronie kuratora siostry zmarłego domniemanego ojca. Orzeczenie to było aprobowane przez glosatora W. Markowskiego (BMS 4/1957, s. 42 i n.). Patrz także głosę J. Lapièrre'a do orzec. SN z dn. 4.VI.1956 r. 4 C 1039/55 (Nr 1/58, s. 114 i n.) oraz głosę K. Lipińskiego do tegoż orzeczenia (w tym samym numerze NP, str. 116 i n.). Głosowane orzeczenia dotyczyły sprawy o zaprzeczenie ojcostwa.